ESTS EXCHANGE PROGRAMME, Istanbul 2006 – wspomnienia z pobytu w Sureyyapsa – Thoracic and Cardiovascular Diseases Teaching Hospital, Maltepe

Janusz Rybka, Grzegorz Kobak

Oddział Chirurgii Klatki Piersiowej, Specjalistyczny Zespół Gruźlicy i Chorób Płuc, Rzeszów

Kardiochirurgia i Torakochirurgia Polska 2006; 3 (4): 451–453

Powszechnie znane powiedzenie, że podróże kształcą, powinno zachęcać nas do poszukiwania i zdobywania nowych doświadczeń zawodowych, jak i poznawania odmiennych kultur, ludzi i dziedzictwa innych narodów. Poszerza to także spojrzenie na pracę chirurga i sprawia, że nabiera ona innego, ciekawszego wymiaru. Jeszcze przed rokiem możliwość odbycia stażu w Klinice Chirurgii Klatki Piersiowej w *Sureyyapasa Hospital* w Stambule wydawała się nam niemal zupełnie nierealna. Pomysłodawcą był ordynator naszego oddziału, dr Wojciech Kądziołka. Jak się później okazało, upór i wytrwałość oraz niezbyt duży nakład środków pozwoliły na zrealizowanie tego projektu. Wszelkie formalności zostały dopełnione pocztą elektroniczną, aczkolwiek niestabilność sytuacji w naszej służbie zdrowia i akcje protestacyjne w szpitalach na początku bieżącego roku stawiały nas niekiedy w kłopotliwej sytuacji w trakcie ustalania warunków i terminu pobytu w Turcji.

Jednym z ośrodków, który uczestniczy w Programie Wymiany Międzynarodowej Europejskiego Towarzystwa Torakochirurgicznego, jest szpital *Sureyyapasa* w Stambule. Chociaż położenie geograficzne Turcji na granicy Azji i Europy oraz jej przeszłość historyczna sprawiają, że kojarzy nam się raczej z kulturą Orientu, to obecnie widać tam silne tendencje ku otwarciu i łączności z Europą. Potwierdzeniem tego, jak i wyrazem międzynarodowego uznania jest fakt, że obecnym przewodniczącym ESTS jest prof. Semih Halezeroglu. To właśnie on jest kierownikiem I Kliniki Torakochirurgicznej i dyrektorem olbrzymiego Szpitala Chorób Płuc *Sureyyapasa*, z którego gościnności korzystaliśmy podczas pobytu na stażu.

Szpital, który odwiedziliśmy, to olbrzymi ośrodek pulmonologiczno-torakochirurgiczny położony w azjatyckiej części miasta, na zalesionych wzgórzach dzielnicy Maltepe, z których rozciąga się widok na Morze Marmara i okoliczne wyspy (*Princes' Islands*). Zapewnia on opiekę nie tylko 12 mln mieszkańców Stambułu, ale także pacjentom z innych miast Turcji. Pełni także istotną rolę edukacyjną. W skład tego ośrodka wchodzą 4 główne budynki, w których znajduje się około 1000 łóżek. Cztery kliniki chirurgii klatki piersiowej mają 110 miejsc dla pacjentów torakochirurgicznych. Pozostałe 900 łóżek przeznaczonych jest dla chorych pulmonologicznych. Wspólny blok operacyjny to 5 sal operacyjnych z przylegającym oddziałem intensywnej opieki pooperacyjnej na 11 stanowisk dla chorych po zabiegach chirurgicznych. Zarówno warunki lokalowe, jak i wyposażenie bloku operacyjnego przekracza możliwości niejednego szpitala w Polsce. Codziennie odbywa się tu ok. 10–12 zabiegów. Począwszy od typowych operacji usunięcia łagodnych zmian obwodowych czy wideotorakoskopii diagnostycznej, a skończywszy na rozległych resekcjach miąższu płucnego z resekcją ostrogi głównej, odcinkową resekcją dużych naczyń, resekcją I i II żebra w leczeniu guzów Pancoasta czy pleuropneumonektomii z resekcją przepony i osierdzia u chorych z międzybłoniakiem opłucnej. Kliniki chirurgiczne, liczące po ok. 25 łóżek, zaimponowały nam także czystością i przestronnością. Sale chorych to 1–2-osobowe pokoje z osobnym węzłem sanitarnym. Część z nich jest klimatyzowana. Są jeszcze pomieszczenia dla chorych z dodatkowym łóżkiem dla rodziny, która może opiekować się swoim najbliższym przez całą dobę. Odciąża to zapewne personel pielęgniarski oraz daje większy komfort choremu.

Nasz pobyt w I Klinice Torakochirurgii, kierowanej przez prof. Halezeroglu, trwał 4 tyg., dzięki czemu mogliśmy dość dobrze poznać zasady pracy w tym zespole. Poza profesorem pracuje w niej trzech specjalistów torakochirurgii oraz trzech rezydentów w trakcie specjalizacji, która jest jednostopniowa i trwa 5 lat. Codziennie uczestniczyliśmy w zabiegach operacyjnych przeprowadzanych u chorych z I Kliniki. Mieliśmy także sposobność oglądania ciekawych operacji toczących się na pozostałych salach bloku operacyjnego. Jednym z zabiegów, który zobaczyliśmy osobiście po raz pierwszy, była resekcja torbieli bąblowcowej (ryc. 1.)

Chorzy, którzy wymagali leczenia chirurgicznego, mieli wykonywaną pełną diagnostykę na oddziałach pulmonologicznych, łącznie z badaniem PET, które jest wykonywane

Adres do korespondencji: lek. Janusz Rybka, Oddział Chirurgii Klatki Piersiowej, Specjalistyczny Zespół Gruźlicy i Chorób Płuc, 35-241 Rzeszów, ul. Rycerska 2, tel. +48 17 861 14 21, e-mail: jarybka@op.pl

Ryc. 1. Zdjęcie z operacji resekcji torbieli bąblowcowej

Ryc. 2. Zespół prof. Halezeroglu

Ryc. 3. Widok na zatokę

Ryc. 4. Stambuł

rutynowo u pacjentów z potwierdzoną lub podejrzewaną chorobą nowotworową. Następnie każdy przypadek był prezentowany i omawiany podczas cotygodniowych konsultacji dla całego szpitala. Ostateczna kwalifikacja odbywała się po burzliwej dyskusji w gronie profesorów i kierowników klinik. Z uwagi na naszą obecność dyskusje odbywały się z reguły w języku angielskim albo prof. Halezeroglu lub jego asystenci tłumaczyli je nam. Oprócz piątkowych konsultacji mieliśmy okazję uczestniczyć w regularnych cotygodniowych zebraniach dotyczących omówienia ostatnich powikłań i zgonów ze wszystkich klinik chirurgicznych. Ponadto w każdą środę odbywało się seminarium poświęcone prezentacji wybranych artykułów z prasy medycznej. Wszystkie te zebrania i prelekcje stanowiły istotną korzyść dla naszej wiedzy teoretycznej i możliwość wymiany poglądów.

Nie lada atrakcją podczas jednego ze spotkań była wizyta prof. Petera Goldstrawa, który w drodze na sympozjum naukowe do Bursy odwiedził *Sureyyapasa Hospital* i swego dawnego współpracownika, prof. Assima Cutlu. Profesor Goldstraw wyraził uznanie dla fachowości i rozległości zabiegów wykonywanych w tym ośrodku torakochirurgicznym. Podzielił się także swoją wiedzą, komentując omawiane przypadki oraz wyrażając opinię na temat wideotorakoskopowego leczenia odmy opłucnowej (ryc. 2.).

Zarówno zakwaterowanie, jak i posiłek w ciągu dnia mieliśmy zapewnione w obrębie szpitala. Jednak po serdecznym przywitaniu i wobec szybko rozwijającej się obopólnej sympatii, czy to podczas meczu piłki nożnej, czy spotkań towarzyskich w orientalnych restauracjach, chętnie skorzystaliśmy z zaproszenia do zamieszkania w domu jednego z młodszych asystentów. Mieliśmy więc niepowtarzalną okazję poznać prawdziwe życie w Stambule oraz zwiedzić słynne, wielowiekowe zabytki tego największego niegdyś miasta starożytnego świata. Korzystając z uprzejmości naszego gospodarza, kilkakrotnie wyruszaliśmy w soboty i niedziele na turystyczne eskapady. Dzięki nim takie dzieła architektury, jak Hagia Sophia, pałac Topkapi, Dolmobahce, wieża Galata, wspaniałe świątynie wczesnochrześcijańskie i majestatyczne meczety pozostawiły w nas niezatarte wspomnienia (ryc. 3.).

Wśród ulic i zaułków tego olbrzymiego miasta szukaliśmy także śladów polskiej historii. Z dużym wysiłkiem i pomocą polskiej dziennikarki oraz jej tureckiego męża udało się nam odnaleźć dom (obecnie muzeum), w którym w 1855 r. zmarł Adam Mickiewicz. Odwiedziliśmy

także polską osadę – Adampol – położoną na obrzeżach Stambułu w Polonezkoy, założoną przez uchodźców z Polski po powstaniu styczniowym. Przejażdżki statkiem po Bosforze czy pobliskich wyspach na Morzu Marmara były wspaniałym dopełnieniem już i tak pełnego wrażeń pobytu w Stambule. O różnorodności tamtejszych kultur i obyczajów przekonaliśmy się podczas długich, pieszych wycieczek. Z jednej strony drogie wille i samochody, reklamy kosmetyków i zdobycze techniki, a z drugiej okryte chustami głowy, niekiedy zakryte czadorem twarze kobiet i biegające półnagie dzieci (ryc. 4.).

Podsumowując nasz pobyt w Stambule, należy stwierdzić, że Turcja, która zapewne nieprędko wejdzie do Unii Europejskiej, może na międzynarodowym forum poszczycić się prężnie działającymi ośrodkami medycznymi. Cieszymy się, że mogliśmy uczestniczyć w pracach jednego z nich, zdobywać w nim doświadczenie w zakresie torakochirurgii, a także poszerzać nasze spojrzenie na kulturę i obyczajowość współczesnych Turków, zawierać nowe znajomości i przyjaźnie.

Pragniemy gorąco podziękować przewodniczącemu Europejskiego Towarzystwa Torakochirurgicznego – prof. Semiha Halezeroglu oraz jego zespołowi za gościnność i życzliwość, jaką nam okazali podczas naszego pobytu w *Sureyyapasa Hospital* w Stambule.